

M.p. poniedziałek 30 lipca 1945 r.

Rok II. Nr. 156 (432)

SOCJALISCI WŁOSCY ŁĄCZA SIĘ Z KOMUNISTAMI

Rzym 30.VII. Przywódca komunistów włoskich Togliatti oraz sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej Nenni wypowiedzieli się za połączeniem swych stronnictw. Nenni oświadczył, że tylko połączenie się komunistów i socjalistów "nieвозмоżliwi w przyszłości komukolwiek dyktatorskie zapędy".

"KONFERENCJA SŁOWIAŃSKA"

Nowy Jork 30.VII. Jedna z amerykańskich agencji prasowych donosi, że rząd sowiecki zamierza wrócić po zakończeniu obrad w Poczdamie zwołać "konferencję krajów słowiańskich". Konferencja ta odbyć się ma naturalnie w Moskwie.

FRANCUSKIE ZGROMADZENIE DORADCZE ODRZUCIŁO

PROJEKT RZĄDOWY W SPRAWIE PLEBISCYTU KONSTITUCYJNEGO

Paryż 30.VII. Po trzydniowej burzliwej debacie francuskie zgromadzenie doradcze odrzuciło dziś w nocy olbrzymią większością 210 głosów przeciwko 19-tu projekty rządu de Gaulle'a w sprawie plebiscytu konstytucyjnego. W toku debaty gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym uzasadnił, że powrót do starej konstytucji jest niemożliwy, oraz że zgromadzenie konstytucyjne, które ma być wybrane w październiku i które w ciągu 7 miesięcy opracować ma nową konstytucję - nie powinno mieć prawa kontrolowania prac rządu. W tym czasie rząd zajęty będzie sprawami traktatu pokojowego, musi on mieć zapewnioną stałość i ciągłość prac bez żadnych nacisków politycznych. Obserwatorzy polityczni uważają, że w przemówieniu de Gaulle'a ukryta była groźba, iż w razie odrzucenia projektów rządowych - rząd poda się do dymisji. Naogół jednak nie przypuszcza się, aby rząd wyciągnął tak daleko idące konsekwencje z wyniku głosowania tym bardziej, że uchwały zgromadzenia doradczego nie są dla rządu wiążące. Ponadto zwracają uwagę na fakt, że wszyscy mówcy, zwalczający projekt rządowy, zastrzegali się wyraźnie, iż stanowiska ich nie należy rozumieć jako wyraz opozycji przeciwko rządowi. Sytuację utrudnia fakt, że zgromadzenie doradcze nie tylko odrzuciło wnioski rządowe, ale uchwaliło 3 wnioski wręcz przeciwne propozycjom rządowym. Wnioski te ustalają przede wszystkim odpowiedzialność rządu wobec zgromadzenia konstytucyjnego, czemu de Gaulle sprzeciwił się kategorycznie.

"WIELKI TRÓJKA" OMAWIA ZACHODNIE GRANICE POLSKI ?

Osubka z towarzyszącymi zjawił się w Poczdamie

Berlin 30.VII. Narady "wielkiej trójki" trwały wczoraj do późnego wieczora. Jak zwykle, nie wydano żadnego komunikatu i doniesienia co do tematu rozmów opierają się tylko na przypuszczeniach. Wczoraj przybyła do Poczdamu "delegacja polska" na czele z Osubką - Morawskim. Z faktu tego korespondenci wysnuwają wniosek, że "wielka trójka" omawia sprawę zachodnich granic Polski.

Sztokholm 30.VII. Prasa szwedzka uważa za pewne, że sprawa granicy polsko - niemieckiej omawiana jest obecnie w Poczdamie. Dzienniki uważają, że stanowisko premiera Attlee w tej sprawie nie różni się od poglądów Churchilla. Rząd brytyjski przeciwny jest przesuwaniu granicy polskiej tak daleko na zachód, jak to proponuje Rosja. "Stockholm Tidningen" zamieszcza dziś mapę zachodnich granic Polski według propozycji sowieckich. W niektórych punktach granica ta przebiega w odległości 40 km. od Berlina, natomiast na terenie Prus Wschodnich nie tylko Królewiec, ale znaczna część wybrzeża bałtyckiego włączone są do litewskiej republiki sowieckiej.

Nowy Jork 30.VII. W kręgach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że konferencja poczdamska skończy się w ciągu najbliższych 3 - 4 dni.

Berlin 30.VII. Prezydent Truman udzielił wczoraj w Poczdamie pierwszego wywiadu prasowego. Odmówił on odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące rozmów "wielkiej trójki". Prezydent mówił obszernie o wojnie na Dalekim Wschodzie, stwierdzając, że po ostatnim ostrzeżeniu pod adresem Japonii sprzymierzeni użyją wszelkich środków, aby w jaknajszyszym czasie osiągnąć zwycięstwo.

ROSJA ŻĄDA STATKÓW FINSKICH

Sztokholm 30.VII. Z Helsinek donoszą, że rząd sowiecki zażądał od Finlandii oddania do dyspozycji marynarki rosyjskiej większej części fińskich statków handlowych. Żądania te wykraczają poza postanowienia fińsko - sowieckiego układu w sprawie zawieszenia broni.

Zapowiedź zakończenia konferencji pozdamskiej za kilka dni i odroczenia decyzji we wszystkich ważniejszych sprawach do nowego spotkania "wielkiej trójki" - jest przyznaniem się do fiaska rozmów. Inicjatywę zerwania powzięli nowi delegaci brytyjscy, których postępowanie Churchilla postawiło w b. trudnym położeniu.

Churchill lekkomyślnie zgodził się na zaproponowaną przez Stalina datę konferencji, bo był pewien swego zwycięstwa wyborczego. Jest to wyborna ilustracja, jak mąż stanu oślepiony sukcesami swych długotrwałych rządów, nie orientuje się w nastrojach społeczeństwa, którym rządzi.

W pierwszej fazie konferencji od razu wyłoniły się ogromne trudności i rozbieżności, szczególnie między aspiracjami Sowietów, a żywotnymi interesami W. Brytanii. W tym stadium Churchill i Edey opuścili konferencję i - w tymże zastali ją Attlee i Bevin. Nie można się dziwić przywódcom Partii Pracy, że nie chcą rozpoczynać swych rządów ani od zgody na wszystkie żądania Stalina, ooby oznaczało narażenie na szwank zasadniczych interesów W. Brytanii i jej Imperium, ani też od powiedzenia Sowietom stanowczego nie, co doprowadziłoby do natychmiastowego napięcia w stosunkach brytyjsko - sowieckich, dla których polepszenia właśnie narob angielski powołał Partię Pracy do steru rządów.

Z niedyskrecji, jakie przedostały się za szeregów kulis konferencji wiadomo, że jedną z zasadniczych rozbieżności między mocarstwami jest sprawa zachodniej granicy Polski, a ściślej mówiąc "Polski komitetu lubelskiego". Niechętnie stanowisko Anglii wobec oparcia tej granicy na Odrze i Nisie wynika z kilku powodów: 1) Tradycyjne dążenie polityki brytyjskiej aby Niemiec zbyt nie osłabła. W myśl tej tezy po zakończeniu ubiegłej wojny Lloyd George nie zgodził się na przyłączenie do Polski Prus Wschodnich, Gdańsk i Śląsk. 2) Niechęć wobec terytorialnej ekspansji Sowietów. Angli-

Ateny 30.VII. Grecki minister informacji oświadczył, że ogłoszone w sobotę wiadomości jakoby rząd grecki podał się do dymisji, co pozostawać miało w związku z wynikiem wyborów w Anglii - są nieprawdziwe. Po dymisji przed tygodniem ministra spraw zagranicznych premier adm. Vulgaris zgłosił regentowi gotowość dymisji rządu, regent jednak nie powziął decyzji i rząd Vulgarisa nadal sprawuje władzę. B. premier gen. Plastiras domaga się natychmiastowej abdykacji króla, ustąpienia regenta i utworzenia rządu, reprezentującego wszystkie partie polityczne oprócz komunistów. Ugrupowania komunistyczne rozwijają ostatnio ożywioną działalność, atakując gwałtownie regenta i rząd.

KRYTYCZNA ZIMA W EUROPIE

Londyn 30.VII. Cała prasa brytyjska omawia dziś krytyczną sytuację w Europie podkreślając, że Attlee i Bevin poświęcić muszą temu zagadnieniu główną uwagę. Dziś już wiadomo, że tegoroczne zbiory nie wystarczą na wyżywienie Europy w czasie nadchodzącej zimy. Tysiącom ludzi grozi śmierć głodowa. We wszystkich krajach Europy odczuwa się dotkliwy brak rąk roboczych, maszyn i środków transportowych. Ilość węgla byłaby wystarczająca na potrzeby ludności, lecz dostawa jej nieosiągalna będzie na skutek trudności transportowych.

NIESPODZIELANKI NOWEGO RZĄDU BRYTYJSKIEGO

Londyn 30.VII. Dzienniki londyńskie poświęcają dziś wiele miejsca omówieniu spraw związanych z utworzeniem nowego rządu brytyjskiego. "Daily Herald" pisze, że w przyszłym tygodniu, gdy ogłoszona zostanie pełna lista nowego rządu, nastąpią liczne niespodzianki. W nowym rządzie pominiętych zostanie wielu doświadczonych polityków Partii Pracy natomiast wypłynię szeregu nowych ludzi. Liberalny dziennik "News Chronicle" z zadowoleniem wita nominację na stanowisko ministra spraw zagranicznych Bevina, podkreślając jego energię, szeroki horyzont myślowy i zdolność negocjacyjną.

cy rozumieją bowiem, że niepodległość Polski rządzonej przez komitet lubelski jest fikcją. 3) Czynniki moralne: angielska opinia publiczna nie może przyjąć za słuszną tezę o kompensacie terytorialnej. Podobne stanowisko zajmują St. Zjednoczone.

Najprawdopodobniej w Poznaniu nie dojdzie do załatwienia tej sprawy. Ale już można stwierdzić jak katastrofalna jest dla Polski władza komitetu lubelskiego. Zupełnie inne byłoby stanowisko polityki anglosaskiej, gdyby polski punkt widzenia reprezentował rząd polski naprawdę niezależny i gdyby operował on nie argumentami kompensaty, ale bardziej trafnymi uzasadnieniami: strategicznymi, gospodarczymi i etnograficznymi. Nawet poparcie Sowietów dla tego komitetu lubelskiego może być wątpliwej wartości. Przeciwnie maraz. Żukow, który niewątpliwie reprezentuje dziś oficjalną politykę Moskwy uważa n.p. Frankfurt n/Odrą nie za miasto polskie, ale za niemieckie.

W SKRÓCIE

- W Hamburgu zakończono dochodzenie przeciwko 48 funkcjonariuszom obozu śmierci w Belsen, wśród których znajduje się 15 kobiet. Staną oni przed sądem za 3 tygodnie.
- Ze szpitala w San Sebastian usiłowano wykraść przywódcę faszystów belgijskich Degrelle'a. Porwanie udane.
- W Monachium skazano na śmierć podoficera niemieckiego oskarżonego o zamordowanie amerykańskiego lotnika, który zeskoczył ze spadochronem w czasie nalotu na Ratyzbonę.